

MOPS, Korek i butelka (gość. Wini, Kieru)

elo, elo
gdzie nie ide leją
drina goni drin
kielon goni kielon
paranoik
coś tu chodzi za mnie ciągle melo
łapa 0,7, kark niesie 3-0
znowu trafiłem na peron
czekam aż mnie zabierze melo
wsiadam sobie do bylejakiego
w dłoni kamień zielony
wpasowany kijki do celu

wódeczka polana
w weekend wierny grzechom
niedziela mnie znowu rzuca na kolana
odkupuje swoje winy
w kibel belty lecą
znowu wydane dinero
znów jej nagadałem ej te kiero
chciałem przysiąc nigdy więcej
ale w sumie było fajnie
dobrze wiesz jak będzie

w butelkę patrzę
samotny korek
już nie są razem
nie są we swoje
ona za nim tęskni
a on tęskni za nią
odkąd tylko na nich spojrzałem
nigdy więcej nie będą parą